

**Augustyn z Hippony, *O kłamstwie*, przekład, wprowadzenie i komentarz
ks. Łukasz Libowski, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 2022, ss. 239**

Ks. Piotr Wilk – KUL, Polska

Św. Augustyn z Hippony (354-430) to wybitny teolog, duszpasterz oraz filozof, który zwłaszcza w odniesieniu do recenzowanej tu książki może być nazwany poszukiwaczem prawdy. Stąd też cieszy, że kolejne z jego dzieł trafia na polski grunt, tym razem w przekładzie ks. Łukasza Libowskiego. Przygotowany przez niego przekład został poprzedzony wstępem oraz opatrzony przypisami, niekiedy nader obfitymi.

Część pierwsza (wprowadzenie) jest ułożona w sposób logiczny i klarowny. Można tu znaleźć informacje na temat datacji, kompozycji, treści oraz znaczenia dla potomnych tłumaczonego dzieła. Czytelnik, zanim przystąpi do lektury samego utworu, zdobywa szereg informacji na temat czasu i okoliczności powstania traktaciku. Odnośnie do datacji ks. Libowski powołuje się na zdanie badaczy, choć nie przytacza żadnego nazwiska, oraz, prawdopodobnie za nimi, wiarygodnie rekonstruuje możliwy okres powstania *De mendacio*. W tym też miejscu wskazano na bezpośrednią przyczynę powstania traktatu, tj. spór pomiędzy Augustynem i Hieronimem na kanwie komentarza do Listu do Galatów tegoż ostatniego. Nie znajdujemy co prawda wprost odpowiedzi na pytanie, czy traktat przyczynił się do rozwiązania inicjującego go bezpośrednio sporu, pośrednią odpowiedź można jednak znaleźć na s. 17-18.

Równocześnie przez ukazanie szeregu dzieł Augustynowych mniej lub bardziej poruszających kwestię kłamstwa autor wstępu pozwala zrozumieć, w jakim stopniu *mendacium* zajmowało uwagę autora z Hippony, że nie była to kwestia, którą zajął się tylko przy okazji polemiki ze Strydonitą. Dodatkowo ks. Libowski zasygnalizował, jak problem oszukiwania w ogólności, a szczególnie aspekt kłamstwa użytecznego (*mendacium officiosum*) był postrzegany przez Ojców i pisarzy kościelnych od II do VII wieku.

W kolejnej części wprowadzenia znajdujemy informacje na temat kompozycji, a mówiąc precyzyjniej, języka i struktury dzieła. W ocenie

walorów filologicznych ks. Libowski opiera się na autoocenie dokonanej przez Augustyna, zawartej w *De mendacio* w numerze I 1, jak też sam formułuje kilka uwag na temat powtórzeń leksykalnych i składniowych oraz braku retorycznych ozdobników. Bardzo użyteczną część tego działu stanowi przytoczony za Margaret Atkins schemat dzieła, który wymiennie ułatwia lekturę traktatu i pozwala na uporządkowanie, niekiedy zawilego, toku myśli Augustyna. Wspomniany schemat może być poniekąd potraktowany jako spis treści utworu, co też stanowi sensowne przejście do następnej części wprowadzenia, czyli do omówienia treści dzieła.

Autor wstępu eksponuje najważniejsze tematy traktatu, tzn. definicję kłamstwa, jego rodzaje a także opisał ocenę tego zjawiska dokonaną przez Augustyna. Rekonstruując definicję kłamstwa, ks. Libowski stara się dokładnie objaśnić namysł biskupa z Hippony nad fałszem, który dotyka nie tylko materii sprawy, ale i intencji autora oszustwa. Następnie referuje osiem rodzajów kłamstwa wyodrębnionych przez Augustyna oraz, w oparciu o pracę Atkins, krótko objaśnia każdy z nich. Tę część ks. Libowski kończy przytoczeniem oceny Augustyna na temat kłamstwa, dodatkowo podkreślając, jak Doktor Kościoła zarazem zasadniczo, ale i subtelnie, pedagogicznie i ze zrozumieniem dla ludzkiej ułomności wyklada swój pogląd.

Interesująca jest część traktująca na temat recepcji i oddziaływania *De mendacio*. Znaleźć można tu informacje o wpływie tegoż dziełka na samego Augustyna oraz na jemu współczesnych i potomnych. Ks. Libowski wskazuje na pionierską działalność Augustyna w tym względzie, który jako pierwszy systematycznie i naukowo podszedł do zagadnienia kłamstwa i prawdy. Można też stwierdzić, że sam autor był pierwszym krytycznym odbiorcą swego dzieła, a materia kłamstwa rezonowała w nim do tego stopnia, że w połączeniu z pojawiającymi się pokrętnymi poczynaniami tak pryscylian, jak i osób z „wielkiego Kościoła” postanowił skomponować kolejne dzieło, tzn. *Contra mendacium*. Oba utwory zostają ze sobą pobieżnie zestawione.

Następnie prześledzono dalszą refleksję nad tą kwestią, podejmowaną przez takich autorów, jak Jan Kasjan, Grzegorz Wielki, Anzelm z Canterbury, Piotr Lombard oraz Tomasz z Akwinu. Wskazano też na konkretne dzieła, w którym wspomniani autorzy powoływali się na wybitnego Ojca Kościoła. Wstęp zaś kończy się zestawieniem współczesnych wydań krytycznych oraz przekładów na języki nowożytne omawianego traktatu. Ks. Libowski podaje też wybrane opracowania utworu Augustyna. Tłumacz nie wskazuje jednak całości bibliografii, z której korzystał

przy przekładaniu i komentowaniu *De mendacio*. Jest to o tyle zrozumiałe, że nie wszystkie pozycje wymienione w komentarzu odnoszą się bezpośrednio do samego dzieła i w tym miejscu mogłoby to faktycznie zaciemniać listę książek poświęconych *sensu stricto* traktatowi.

Zasadniczą część stanowi przekład zestawiony z tekstem łacińskim. Pierwsza uwaga, jaka pojawia się już przy wertowaniu, dotyczy strony formalnej składu. Niestety, zazwyczaj problematyczne jest zachować zwięzłość łaciny w języku polskim, przez co oba teksty różnią się objętością. Przez to nieraz trudno zestawić ze sobą oba teksty, bo, przykładowo, gdy fraza łacińska jest na s. 82, to polski odpowiednik znajdujemy na s. 85. Jest to mankament tego wydania, niemniej dociekliwy czytelnik ma dostęp do oryginału, co też ma swoją wartość. Jeśli idzie o sam przekład, jest on dokonany w sposób wierny, z zastosowaniem pięknej polszczyzny. Co ważne, tłumacz stara się w miarę możliwości konsekwentnie i jednolicie, co zaznacza w komentarzu w formie przypisów końcowych, przekładać kluczowe terminy łacińskie, takie jak *verum*, *veritas* albo *mens*. Jednocześnie przy tak pojemnych terminach, jak np. *animus*, tłumacz wyraźnie wskazuje, jaki odcień znaczeniowy w danym miejscu obiera. Dodatkowo jako walor warto podkreślić wskazanie miejsc, gdzie Augustyn wprowadza gry słowne. To i powyższe zabiegi pozwalają czytelnikowi zbliżyć się do tekstu i sensu *De mendacio*.

Komentarz, jakim jest opatrzone tłumaczenie, dostarcza również garści informacji pomocnych przy zrozumieniu poszczególnych kontekstów, rozpoznaniu wymienianych postaci czy też odwołań biblijnych, jakie Augustyn poczynił. Zastrzeżenie wzbudza przypis 136. Czy można mówić o tekście starej Wulgaty czy raczej o przekładach przedhieronimowych lub *Vetus Latina* w wersji Itala? Na koniec warto docenić to, co było na początku, czyli Adama i Ewę, to znaczy pomysł okładki nawiązujący do pierwszego i brzemiennego dla wszystkich w skutki kłamstwa rajskiego węża.

Podsumowując, należy docenić trud, jaki podjął ks. Łukasz Libowski, przekładając dzieło *De mendacio* św. Augustyna. Poczyniony wstęp stanowi, jak sam określił autor, przyczynek do dalszych studiów, jednak zebrany przez niego materiał i samo tłumaczenie z pewnością okaże się wielką pomocą zarówno dla filozofów, zgłębiających problem kłamstwa, patrologów oraz innych badaczy spuścizny uczonego z Hippony.

Ks. Bartłomiej Bartosik, *Teoria i praktyka. Teologia darów duchowych w komentarzach Teodoret z Cyru do listów Pawłowych i w „Dziejach miłości Bożej”*, Horyzonty Dogmatu 25, Wydawnictwo „scriptum”, Kraków 2022, ss. 295

Ks. Piotr Szczur – KUL, Polska

Nakładem Wydawnictwa „scriptum” pod koniec 2022 roku ukazała się publikacja pt. *Teoria i praktyka. Teologia darów duchowych w komentarzach Teodoret z Cyru do listów Pawłowych i w „Dziejach miłości Bożej”* autorstwa ks. dra Bartłomieja Bartosika, absolwenta patrologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Monografię tę należy przyjąć z wielkim uznaniem i radością, gdyż Teodoret z Cyru jest postacią mało znaną w Polsce. Wprawdzie w literaturze światowej doczekał się już wielu opracowań, jednak na gruncie polskim jest autorem trochę zapomnianym i traktowanym „po macoszemu”. Taki stan rzeczy na szczęście powoli zmienia się, do czego niewątpliwie przyczyniły się publikowane przekłady jego dzieł.

Omawiana monografia składa się ze wstępu poprzedzonego spisem treści i wykazem skrótów, trzech rozdziałów, zakończenia i bibliografii. We wstępie (s. 9-12) autor podaje uzasadnienie podjęcia badań oraz jasno wskazuje ich cel, mówiąc, że jest nim „ustalenie, jaką naukę o charyzmatkach zaprezentował w swoim piśmiennictwie Biskup Cyru, reprezentant myślenia teologicznego Kościoła syryjskiego z IV i V wieku” (s. 10). Dalej ks. Bartosik twierdzi, że jego nauka jest cenna również z tego powodu, iż reprezentuje stanowisko „pierwotnego Kościoła, niepodzielonego jeszcze przez schizmę wschodnią i zachodnią” (s. 10). Ponadto ks. Bartosik wyjaśnia tytuł swego opracowania i tłumaczy, z jakiego powodu bardziej stosownym określeniem jego przedmiotu jest sformułowanie „dary duchowe”, a nie „charyzmaty”. Określa też bazę źródłową, którą są dwa dzieła Teodoret: komentarze do czternastu listów św. Pawła oraz pismo *Dzieje miłości Bożej* (por. s. 10-11). Następnie omawia zastosowane metody badawcze (historyczno-teologiczną, filologiczną i porównawczą), które zostały trafnie dobrane do tego typu badań. Pokrótkę przedstawia stan badań nad zagadnieniem darów duchowych, jednocześnie wykazując istnienie luki badawczej, którą chce wypełnić (s. 11-12). Na zakończenie syntetycznie omawia treść monografii oraz przedstawia pewne założenia metodologiczne (s. 12).

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Wprowadzenie w zagadnienie darów duchowych* (s. 13-92), Autor omawia najpierw życiorys Teodo-

reta, zwracając uwagę na jego powiązania ze środowiskiem monastycznym (*Zarys biografii Teodoretę*; s. 14-26). Następnie przedstawia szeroko rozumiane środowisko powstania dzieł będących podstawą źródłową monografii (*Środowisko powstania komentarzy i „Dziejów miłości Bożej”*; s. 27-52), zwraca uwagę przede wszystkim na czas ich powstania, przyświecający autorowi cel ich napisania, zastosowane metody egzegetyczne, strukturę dzieł oraz ich tematykę, dołącza też informacje dotyczące edycji tekstów źródłowych i ich przekładów na język polski. Interesujący jest passus dotyczący synów i córek przymierza, których funkcjonowanie było charakterystyczną cechą Kościoła syryjskiego. W dalszej kolejności ks. Bartosik przedstawia analizy terminologiczne i filologiczne (*Terminologia*; s. 52-62). Najpierw wyjaśnia znaczenie greckiego terminu $\chi\alpha\rho\iota\sigma\mu\alpha$ (s. 52-58), następnie terminu $\delta\omega\pi\omicron\nu$ (s. 58-61). W paragrafie czwartym (*Katalog i hierarchia darów duchowych*; s. 62-70) Autor omawia katalogi darów duchowych obecne w listach św. Pawła i pokrótce przedstawia poszczególne charyzmaty w świetle wypowiedzi Teodoretę. Swe analizy konkluduje w następujący sposób: „Biskup Cyru trzyma się prawowiernie wykładni o darach duchowych zaprezentowanych przez Apostoła Narodów. [...] Pasterz z Cyru nie wprowadza więc innej hierarchii charyzmatów poza tę, którą zaprezentował święty Paweł” (s. 68). W przedostatnim, piątym paragrafie, zatytułowanym *Źródło i cel darów duchowych* (s. 70-79), autor podkreśla, że wszystkie charyzmaty pochodzą od Boga jedyneego w Trójcy osób: „źródłem ich jest Bóg Ojciec, Szafarzem dóbr jest Chrystus, a wszystkie charyzmaty są darami Ducha” (s. 74). Pośrednikami zaś ich udzielania mogą być Apostołowie (np. św. Paweł) i niektórzy członkowie wspólnot chrześcijańskich (np. członkowie Kościoła pierwotnego czy mnisi). Celem udzielania darów natomiast jest pożytek, jaki przynoszą wspólnocie Kościoła. W ostatnim, szóstym paragrafie, pod tytułem *Przybrane synostwo* (s. 80-89), ks. Bartosik wykazuje, że przybrane synostwo ($\upsilon\iota\theta\epsilon\sigma\iota\alpha$) jest podstawowym darem stanowiącym fundament dla wszystkich innych darów duchowych.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Charyzmatyczne posługiwanie w Kościele* (s. 93-166), autor omawia poszczególne dary duchowe, które są w służbie całego Kościoła. Najpierw, w paragrafie pierwszym zatytułowanym *Łaska apostołska* (s. 94-108), skupia się na przedstawieniu znaczenia apostołatu i ukazaniu go jako łaski, której Bóg udziela różnym ludziom w Kościele (nie tylko Apostołom). W paragrafie drugim, który jest zatytułowany *Charyzmat prorocstwa* (s. 109-130), autor zauważa, że Teodoret, podkreślając, iż prorocstwo ($\pi\rho\omicron\phi\eta\tau\epsilon\iota\alpha$) jest charyzmatem,

określa je jako χάρισμα, χάρις, δῶρον. Charyzmatem tym Bóg obdarowywał nie tylko proroków w Starym i Nowym Testamencie, lecz także w czasach współczesnych Teodoretowi, gdyż według niego prorokami byli syryjscy mnisi, tacy jak Macedoniusz, Jakub z Nisibis czy Symeon Słupnik. Jednak w gruncie rzeczy dar ten jest dostępny dla każdego wierzącego, który przeszedł etap inicjacji chrześcijańskiej. Posługa proctwa ma przynieść pożytek całemu Kościołowi. W paragrafie trzecim, pt. *Charyzmat posługiwania* (s. 130-140), autor wyjaśnia, że Teodoret każde podjęte w Kościele posługiwanie nazywa charyzmatem. Jako przykład posługiwania podaje ewangelistów i pasterzy. Do grupy ewangelistów zalicza pierwszych „ewangelizatorów”, do pasterzy Kościoła zaś zalicza diakonów, kapłanów i biskupów, którzy w posłudze wykorzystują charyzmat upominania oraz zarządzania wspólnotą. W paragrafie czwartym, zatytułowanym *Dar nauczania*” (s. 140-152), autor podkreśla, że w teologii Teodoreta darem nauczania jest „mowa mądrości” będąca charyzmatem. Ten dar nauczania otrzymali nauczyciele. Mając mandat Kościoła, głosili prawdy ewangeliczne oraz udzielali wskazówek moralnych. W *Dziejach miłości Bożej* Teodoret mówi o kilku mnichach syryjskich, którzy posiadali dar nauczania. Owocem daru nauczania były liczne nawrócenia. W ostatnim paragrafie, pt. *Indywidualny charyzmat Tymoteusza* (s. 153-164), autor podkreśla, że charyzmat Tymoteusza jest indywidualnym darem, który wyrażał się w jego aktywności prezbitera (łaska apostołska), nauczyciela (dar nauczania) i ewangelisty (charyzmat posługiwania). Za pomocą charyzmatu proctwa zaś Tymoteusz został wybrany przez Kościół do posługi. Można więc uznać, że przedstawiony przez biskupa Cyru dar duchowy Tymoteusza jest sumą darów duchowych przedstawionych w katalogu Ef 4,11-12 oraz Rz 12,6-8c.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Dary duchowe wszystkich wierzących* (s. 167-264), autor prezentuje dary duchowe wspomniane przez Teodoreta z Cyru. Swe analizy rozpoczyna od ukazania charyzmatu wiary (s. 168-175). Analizując wypowiedzi Egzegety Antiocheńskiego, wykazuje, że charyzmat wiary jest czymś innym niż zwyczajna wiara potrzebna do zbawienia. Dar wiary jest charyzmatyczny tylko wtedy, gdy przynosi pożytek całej wspólnotie. Według biskupa Cyru charyzmat wiary aktywuje zdolność posługiwania innymi charyzmatami. To dzięki wierze charyzmatycznej można dokonywać cudów, np. uzdrowień. Teodoret na przykładzie wydarzeń z życia Symeona Słupnika i Teodozjusza ukazuje, iż mnisi ci, dzięki otrzymanej od Boga wierze charyzmatycznej, dokonywali nadzwyczajnych znaków. W paragrafie drugim, zatytułowa-

nym *Charyzmat uzdrawiania* (s. 175-189), zaznacza, że łaskę uzdrawiania Chrystus przekazał swoim Apostołom i uczniom. Teodoret twierdzi, że mnisi syryjscy starający się być sługami Chrystusa otrzymywali dar uzdrawiania, aby posługiwać braciom. Wielu z nich uzdrawiało mocą modlitwy. Dlatego do pustelników przybywali liczni chorzy w nadziei uleczenia. Biskup Cyru akcentuje, że charyzmatycy syryjscy nie byli znachorami, nie posiadali nadludzkiej mocy, nie znali magicznych zaklęć oraz nie posiadali żadnej tajemniczej mikstury uzdrawiającej. Uzdrawiali mocą charyzmatycznej wiary. Taką wiarę starali się też budzić w chorych. Cuda uzdrowień dokonywały się także po śmierci mnichów, gdy pielgrzymi okazywali cześć ich relikwiom. W kolejnym paragrafie, noszącym tytuł *Dar uwolnienia* (s. 190-203), ks. Bartosik zauważa, że każdy człowiek, będąc osobą wolną, chociaż jest powołany do świętości, to jednak niekiedy wybiera zło, które go zniewala. Czasami bywa i tak, że diabeł dręczy ludzi, chociaż w niczym nie zawinili. Dlatego Bóg lituje się nad ludzką niedolą i przychodzi z pomocą. Najpierw przez Jezusa i Apostołów, a w czasach Teodoreta przez wielu pustelników, którym udzielił daru uwalniania. Mnisi, chociaż nie byli ustanowieni do egzorcyzmowania, to jednak pomagali ludziom potrzebującym i w imię Jezusa przynosili ulgę zniewolonym. Za każdym razem podkreślali, że dokonują tego mocą Boga. W paragrafie czwartym, noszącym tytuł *Charyzmat czynienia cudów* (s. 203-220), autor wyjaśnia, że cuda są manifestacją mocy Bożej. W Starym Testamencie zdolność czynienia nadzwyczajnych znaków mieli prorocy, a w Nowym Testamencie – Jezus i Jego uczniowie. Mnisi syryjscy także otrzymali od Boga tę moc. Pasterz Cyru na potwierdzenie tej tezy podaje przykłady rozmaitych cudów dokonanych przez pustelników. Pustelnicy charyzmatycy używali podczas uzdrowień wody święconej, relikwii, czy pobłogosławionej oliwy. Dokonywali też uwalniającego tchnienia, kreślili znak krzyża i modlili się, wzywając Zbawiciela. Posługując się cudami, asceci wykazywali się pokorą i skromnością. W kolejnym paragrafie autor zajął się charyzmatem rozeznawania (s. 220-233). W tej części monografii podkreśla, że dla Teodoreta z Cyru rozeznawanie jest charyzmatem nie tylko dlatego, że św. Paweł umieszcza ten dar w katalogu charyzmatów, lecz przede wszystkim dlatego, że jest on łaską od Ducha Świętego. Charyzmat ten pozwala krytycznie oddzielić proroctwo prawdziwe od fałszywego, dobro od zła, prawdę od kłamstwa, natchnienie Ducha Świętego od zamieszania złego ducha. Biskup Cyru twierdzi, że w zasadzie wszystkie dziedziny życia należy poddać rozeznawaniu. Można tego dokonać rozeznaniem naturalnym lub prosząc charyzmaty-

ka o słowo, radę w konkretnej sprawie. Według Teodoretta pomocnymi narzędziami dla właściwego rozeznawania są nauka Chrystusa, Ewangelia, dary Ducha, post i modlitwa. W przedostatnim paragrafie, noszącym tytuł *Charyzmat języków* (s. 233-256), autor wyjaśnia, że dar ten polega na zdolności mówienia wieloma różnymi językami, bez wcześniejszego uczenia się ich. Duch Święty udziela tego daru duchowego wierzącym podczas głoszenia nauki ewangelicznej. Jeśli istnieje bariera językowa w przekazywaniu nauki Chrystusa, należy modlić się o dar języków oraz dar ich tłumaczenia. Posługiwanie się tymi łaskami będzie przynosiło owoce, gdy charyzmatycy będą wypowiadali słowa zrozumiałe dla słuchających. Pasterz Cyru mówi, że dar języków może też być rodzajem mowy duchowej, podobnej do języka aniołów. Łaskę tę można wykorzystać jedynie do indywidualnej rozmowy z Bogiem. Posługiwanie mową duchową podczas otwartych spotkań wierzących naraża charyzmatyka na posądzenie o szal, a nawet bluźnierstwo. Według Teodoretta posługiwanie charyzmatem języków powinno być zgodne z obowiązującymi zasadami podanymi przez przełożonych Kościoła. Celem tego daru duchowego jest budowanie wspólnoty, a nie pokazywanie swoich możliwości i hołdowanie pysze. W ostatnim, siódmym paragrafie, pt. *Charyzmat miłości* (256-261), ks. Bartosik zauważa, iż Teodoret twierdzi, że miłość jest najważniejszym z darów opisanych w katalogu 1Kor 12-14. Zadaniem miłości charyzmatycznej jest budowanie wspólnoty, a wypływające z daru miłości uczynki mają zmierzać do zapewnienia właściwej opieki wszystkim potrzebującym pomocy. Według biskupa Cyru charyzmat miłości jest najdoskonalszym darem, którym powinien wykazywać się każdy charyzmatyk. Charyzmatyczna miłość stoi na straży właściwego korzystania z łask charyzmatycznych. Stanowi ona kryterium prawdziwości otrzymanych od Boga charyzmatów.

Całość analiz zamyka syntetyczne zakończenie (s. 265-270), w którym autor przypomniał treść pracy oraz przedstawił ogólne wnioski, podkreślając, że duchowe dary zostały ukazane przez Teodoretta na dwóch poziomach: teoretycznym i praktycznym oraz w dwóch wymiarach: posługiwania w Kościele i indywidualnego obdarowania. Dopełnieniem monografii jest dość bogata bibliografia (s. 271-295), w której autor umieścił źródła podstawowe (prace Teodoretta z Cyru stanowiące bazę źródłową recenzowanej książki; s. 271-273), źródła pomocnicze (pisma innych pisarzy wczesnochrześcijańskich i pisma Teodoretta niestanowiące źródeł podstawowych; s. 273-274), słowniki i encyklopedie (s. 274-275) oraz opracowania (s. 276-295).

Z zaprezentowanych powyżej treści wynika, że struktura omawianej monografii jest przejrzysta, logiczna i wyczerpująca wieloaspektowo całość materiału źródłowego związanego z tematem badań, co wskazuje na jej poprawność metodologiczną. Na uwagę zasługuje umieszczenie przez autora wprowadzeń do każdego rozdziału oraz podsumowań analizowanych treści, które znajdują się nie tylko po każdym rozdziale, lecz także po każdym paragrafie. Jest to niezmiernie przydatne dla czytelnika, który przystępując do lektury poszczególnych jednostek monografii, najpierw zaznajamia się z ich ogólną treścią, a następnie – po lekturze – otrzymuje syntetyczne, aczkolwiek bogate w treść podsumowanie. Przyjęcie przez ks. Bartosika takiego założenia niewątpliwie pomaga w zrozumieniu i uporządkowaniu przekazywanych treści.

Warto zauważyć, że dzieła Teodoretą z Cyru analizowane przez autora monografii nie są uporządkowanymi traktatami teologicznymi na temat charyzmatów, a w wypowiedziach biskupa Cyru zagadnienie to pojawia się tylko marginalnie. Zatem w źródłach monografii znajduje się tylko pewien „zasób” okazjonalnych wypowiedzi na ten temat. Z tego względu należy podkreślić, iż pomimo tej trudności ks. Bartosik umiejętnie wydobyl z pism Teodoretą interesujące go treści i uporządkował je w celu stworzenia jednolitego systemu i obrazu darów duchowych. Na uwagę zasługuje również fakt, że autor recenzowanej monografii obficie cytuje pisma Teodoretą z Cyru chcąc, aby to sam egzegeta przemówił do czytelnika. Niekiedy do przytaczanych wypowiedzi biskupa Cyru wtrąca terminy lub zwroty zapisane w języku greckim, które są bardzo przydatne i pomocne w zrozumieniu omawianych kwestii, które autor monografii referuje.

Chociaż recenzowana monografia została wydana bardzo estetycznie w przyjaznej szacie graficznej i z eleganckim oraz przejrzystym rozłożeniem tekstu, to jednak samo przygotowanie jej do druku nie było zbyt staranne, czego skutkiem jest niedopracowanie strony redakcyjnej książki. W pracy jest wiele usterek stylistycznych, gramatycznych i literowych oraz enigmatyczne i niefortunne stwierdzenia. Nawet na stronach redakcyjnych można dostrzec brak dokładności i precyzji, gdyż na okładce i drugiej stronie znajduje się informacja, że monografia jest 25 tomem serii „Horyzonty dogmatu”, na stronie trzeciej zaś zawarta jest informacja, że jest to tom 24. Patrząc jednak na listę tomów serii „Horyzonty dogmatu”, można dojść do wniosku, że recenzowana książka jest 25 tomem rzeczonyj serii. Należy też zwrócić uwagę na to, że autor przyjął niewłaściwą zasadę, stosując w przypisach za każdym razem pełne opisy bibliograficzne.

Niemniej recenzowana książka ma wiele walorów naukowych i na tle literatury przedmiotu jawi się jako dzieło oryginalne, gdyż do tej pory uczeni szerzej nie zajmowali się zagadnieniem darów duchowych w nauczaniu Teodoret z Cyru. Stanowi też poważny i bardzo liczący się wkład do polskich badań nad jego myślą. Monografię tę powinni przeczytać nie tylko patrolodzy, ale również ci, którzy interesują się historią teologii, historią egzegezy biblijnej, historią duchowości chrześcijańskiej, a zwłaszcza sympatycy i członkowie wszelkich ruchów charyzmatycznych (np. Odnowy w Duchu Świętym).

Blake Leyerle, *The Narrative Shape of Emotion in the Preaching of John Chrysostom*, Christianity in Late Antiquity 10, University of California Press, Oakland (California) 2020, ss. 213

Ks. Piotr Szczur – KUL, Polska

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kalifornijskiego w grudniu 2020 roku ukazała się publikacja pt. *The Narrative Shape of Emotion in the Preaching of John Chrysostom*, autorstwa prof. dr Blake Leyerle, pracującej na University of Notre Dame (USA, stan Indiana), znanej i cenionej specjalistki z zakresu historii kultury i historii społecznej okresu wczesnego chrześcijaństwa oraz wybitnej znawczynie nauczania i myśli Jana Chryzostoma.

Omawiana monografia składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i wniosków oraz bibliografii i indeksu. W obszernym wprowadzeniu do recenzowanego studium (*Introduction. The Narrative Shape of Emotion*, s. 1-20) Leyerle wyjaśnia, że Jan Chryzostom zawdzięcza swoją sławę elokwencji i kunsztowi kaznodziejskiemu, który wykorzystywał między innymi do transformacji potencjału emocji tkwiących w człowieku. Dalej autorka tłumaczy, że celem głoszonych przez niego homilii była formacja etyczna słuchaczy, prowadząca do dobrego życia w przyszłości. Dlatego Chryzostom nie tylko wskazywał te spośród emocji, które destrukcyjnie oddziaływały na człowieka, zniechęcając do ulegania im, lecz także zachęcał do wyrażania tych, które sprzyjały praktykowaniu cnoty. W tym kontekście Leyerle wyjaśnia, że Chryzostom był zwolennikiem spontanicznego wyrażania emocji i nietłumienia ich. Przez swe przepowiadanie

chciał wręcz wywoływać u słuchaczy silne emocje, aby w ten sposób kształtować ich myśli i przekonania, a przede wszystkim ich postępowanie. W tym celu posługiwał się opowiadaniem, które nadawały konkretne oblicze maksymom filozoficznym. Chociaż czasami zalecane przez niego techniki modyfikacji zachowań zaczerpnięte były z pogańskich terapii filozoficznych, to jednak w udzielaniu wskazówek na ten temat opierał się przede wszystkim na racjonalnych argumentach wynikających z analizowanych opowiadań biblijnych, w których centralne znaczenie przypisywał emocjom bohaterów. Jako wytrawny mówca czasami przyjmował uderzająco nowatorską perspektywę, chociażby wtedy, gdy skupiał się na tym, jak Noe musiał się czuć, gdy Bóg zamknął arkę z zewnątrz (s. 5-7, 13-16; por. Rdz 7,16). Podejście to można również zaobserwować we wskazówkach Chryzostoma dotyczących wychowania dzieci. Instruował rodziców, w jaki sposób powinni opowiadać dzieciom historie biblijne, aby nieustannie trzymać je w napięciu i przekonać do zaakceptowania przekazywanych treści. Zalecał przywoływanie historii bardzo emocjonalnych, takich jak np. opowieść o Kainie i Abla (por. Rdz 4,1-16), aby dzieci, słuchając opowiadań, zdenerwowały się lub przestraszyły, gdyż dzięki takiemu doświadczeniu łatwiej będą mogły zapamiętać i przyswoić sobie ich treść. Złotousty był przekonany, że zapamiętywanie takich opowiadań prowadzi do internalizacji przekazu biblijnego, co skutkuje cnotliwym postępowaniem.

Zasadniczą część publikacji stanowią cztery rozdziały, z których pierwsze trzy poświęcone są trzem emocjom: gniewowi, smutkowi i strachowi, rozdział czwarty zaś, stanowiący ich podsumowanie, dotyczy omówienia celu, jaki przyświecał Chryzostomowi, gdy nauczał na temat emocji. Każdy z tych rozdziałów zbudowany jest według takiego samego schematu. Leyerle najpierw stara się zrekonstruować definicję każdej z omawianych emocji, następnie omawia środki, za pomocą których Chryzostom usiłował oddziaływać na naturę tych emocji, wskazując program korekty postępowania. Wreszcie każdy z czterech rozdziałów zakończony jest studium przypadku zaczerpniętego z historii biblijnych: skorygowanie przez Dawida niepohamowanego gniewu, godność Hio-ba w przewyciężaniu cierpienia, historia Kaina jako wzorcowy epizod edukacyjny, postać Samarytanki jako ilustracja cnoty gorliwości. Dzięki ostatniemu założeniu metodologicznemu autorka mogła zrezygnować z przytaczania licznych przykładów znajdujących się w ogromnym zbiorze kazań Chryzostoma i wybrać jeden epizod doskonale ilustrujący analizowane treści.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Gniew” (*Anger*, s. 21-62) Autorka podkreśla, że chociaż Jan Chryzostom w swym nauczaniu na temat natury i przyczyn gniewu w dużej mierze opierał się na myśli Arystotelesa, to jednak zdecydowanie odrzucał rozumienie przyczyn gniewu jako odpowiedzi na niesłuszną zniewagę (s. 31). W tym kontekście wyjaśnia, że Złotousty starał się przekonać słuchaczy swych kazań, że zachowanie honoru nie musi łączyć się z gwałtowną i gniewliwą reakcją na zniewagę, co więcej, taka reakcja często w jego ocenie była haniebna i przynosiła efekt zupełnie przeciwny do zamierzonego. Gniew jest zgodny z cnotą tylko wtedy, gdy motywuje obronę słabszych, korygowanie innych lub jest skierowany przeciw demonom. W zakończeniu rozdziału autorka ukazuje, jak Chryzostom wykorzystuje kontrast między historią Dawida i Saula, a historią Achillesa i Agamemnona. Pochwałę gniewu Achillesa w *Iliadzie* przeciwstawiał wstrzeźliwości Dawida ukazanej w Biblii (s. 59).

Rozdział drugi poświęcony jest smutkowi (*Grief*, s. 63-111). Autorka wyjaśnia, że Chryzostom uważał, iż ten stan emocjonalny wynika z bardzo głębokiego przywiązania danej osoby do „posiadania” innej osoby lub rzeczy. Smutek, co podkreślał kaznodzieja, często wynika z utraty majątku. Jednak w takim przypadku jest odzwierciedleniem fałszywego przekonania, że dobra materialne są niezbędne do szczęścia i radości. Dlatego aby przeciwstawić się temu przekonaniu, Chryzostom szczegółowo opisywał troski, jakie niesło ze sobą posiadanie bogactwa, aby zaś skorygować zakorzenioną w ludziach chciwość, starał się przekierować ich pragnienia na wartości duchowe. Smutek leży też u podstaw innych negatywnych postaw emocjonalnych, takich jak zazdrość, złośliwość czy oburzenie, których należy unikać. Wbrew powszechnemu pogładowi, że zazdrość może być dobra, podkreślał jej moralną szkodliwość nie tylko dla samego człowieka, który jest nią ogarnięty, lecz także dla otaczających go osób. Smutek jest właściwy tylko wtedy, gdy jest spowodowany żałobą, ale nawet w takiej sytuacji nie powinien być nadmierny, gdyż chrześcijanie powinni być napełnieni wiarą w zmartwychwstanie, co z kolei powinno łagodzić ich żal. Smutek rodziców z powodu choroby dziecka również musi być umiarkowany i nigdy nie powinien ich prowadzić do gniewu wobec Boga lub uciekania się do tradycyjnych praktyk leczniczych, często związanych z magią. Porównując ich udrękę do cierpień męczenników, Złotousty uznawał i szanował ich ból oraz starał się przekształcić ich cierpienie i smutek w duchową walkę (s. 84). Antiocheńczyk był niezwykle wrażliwy na smutek spowodowany poronieniem lub bezpłodnością (s. 85). Smutek może

z choroby zarówno wynikać, jak i ją powodować, odzwierciedlając fakt, że ἄθυμία może również oznaczać „brak energii życiowej”. Smutek z powodu popełnionych grzechów natomiast jest niepodważalnym dobrem i silnym bodźcem w dążeniu do cnoty. W tym kontekście Leyerle podkreśla związek między ascetyzmem Chryzostoma a jego niezwykłym entuzjazmem dla opłakiwania grzechów (s. 94-97). Rozdział ten autorka kończy omówieniem wykorzystywania przez kaznodzieję historii Hioba.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Strach” (*Fear*, s. 112-149), autorka zauważa, że chociaż Chryzostom czasami starał się złagodzić emocjonalny ładunek strachu, to jednak dużo częściej wzbudzał go ze względu na jego wartość zarówno w przyczynianiu się do dyscypliny, jak i promowaniu pracowitości poprzez przeciwdziałanie ludzkiej tendencji do gnuśności (ῥαθυμία), rodzaju wszechobecnego lenistwa (s. 118). Jedną z ważnych korzyści społecznych wynikających ze strachu jest jego zdolność do wzbudzania współczucia. Bogacz z przypowieści o Łazarzu (por. Łk 16,19-31) zachował się bezduszenie, ponieważ nie lękał się przyszłego sądu i wierzył, że jego bogactwo zabezpieczy go pod każdym względem. Gdyby jednak zastanowił się nad jego przemijalnością i czekającym go sądem, na pewno okazałby Łazarzowi współczucie i miłosierdzie (s. 122). Strach jest również cenny, ponieważ sprzyja rozważaniom na temat oceny charakteru i bliskości czyhającego zagrożenia. Autorka zauważa wrażliwość kaznodziei na funkcję odkrywczą strachu polegającą na dostarczeniu jasnej wskazówki dotyczącej tego, co dana osoba uważa za ważne (s. 128). Podobnie jak w przypadku smutku, gdy strach wiąże się z błędnymi ocenami rzeczywistości, Chryzostom starał się go złagodzić, demaskując fałsz tych ocen. Chociaż kaznodzieja zdecydowanie sprzeciwiał się przemocy domowej, to jednak uważał, że żony powinny bać się swoich mężów, ponieważ roztropany strach skłania do powściągliwości i sprzyja jedności małżeńskiej oraz umacnia małżeńską miłość. Jednak gdy strach stanie się nadmierny, to w takim przypadku związek stałby się raczej niewolnictwem niż małżeństwem. W końcowej części rozdziału autorka koncentruje się na ukazaniu wysiłków Jana Chryzostoma zmierzających do tego, aby pobudzić swoich słuchaczy do lęku przed sądem Bożym, potępieniem i wiecznymi mękami, by w ten sposób skłonić ich do pokuty, nawrócenia i dążenia do cnoty (s. 139). Dzięki temu Złotousty starał się zmieniać myślenie odbiorców kazań i kształtować w nich postawy prawdziwie chrześcijańskie. Rozdział kończy się analizą wykorzystania przez kaznodzieję historii Kaina.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym „Cel Chryzostoma: pobudzenie gorliwości” (*Chrysostom's Goal: Stimulating Zeal*, s. 150-182), au-

torka dochodzi do nadrzędnego celu przyświecającego Chryzostomowi w „emocjonalnej” formacji słuchaczy wygłaszanych przez niego kazań. Za Ewagriuszem z Pontu Złotousty wskazywał najbardziej podstawowy grzech dotyczący ludzkości, jakim jest ῥαθυμία – opieszałość woli lub ogólne gnuśność (s. 151) – która, ułatwiając upadek, znajduje odzwierciedlenie w każdym wymiarze ludzkiej egzystencji. W tej części monografii autorka odnosi się do wszechobecnej gnuśności (ῥαθυμία) oraz ukazuje, w jaki sposób kaznodzieja starał się z nią walczyć oraz stymulować ludzkie emocje, zachęcając do realizacji w praktyce udzielanych rad i wskazań. Autorka zauważa, że Chryzostom celowo wywoływał silne emocje u słuchaczy swoich kazań, aby dzięki temu zmieniać przyjmowane przez nich wartości społeczne i ontologiczne oraz wyrwać ich z codziennej ośpałości i pobudzić gorliwość w naśladowaniu przekazywanych przez niego treści (s. 172, 184). Rozdział ten kończy się rozważaniami na temat wykorzystania historii Samarytanki (por. J 4,1-42). Interpretacja Chryzostoma ukazująca Samarytankę jako niepowtarzalny wzór gorliwości (s. 176) jest oryginalna i jako taka stanowi – jak się wydaje – odpowiednie zakończenie recenzowanej monografii.

W ostatniej części recenzowanej publikacji znajduje się bardzo bogata i starannie dobrana bibliografia (s. 193-207) obejmująca zarówno źródła (s. 193-194), jak i opracowania (s. 194-207). Całość zamyka indeks (s. 209-213), w którym autorka umieściła kluczowe terminy przedmiotowe (w tym greckie, chociaż nie wszystkie), imiona wspomnianych postaci (przede wszystkim biblijnych i świętych, ale też starożytnych bohaterów, pisarzy i filozofów oraz autorów nowożytnych) czy nazwy miast.

Warto zauważyć, że recenzowana monografia Blake Leyerle stanowi drugą część jej dyptyku o Janie Chryzostomie. W pierwszej części, zatytułowanej *Theatrical Shows and Ascetic Lives: John Chrysostom's Attack on Spiritual Marriage* (University of California Press, Berkeley 2001, ss. 244), autorka przeanalizowała posługiwanie się przez Chryzostoma obrazami teatralnymi w celu krytyki Antiocheńczyków zaangażowanych w duchowe małżeństwo. Odniesienia do związków społecznych zamożnego społeczeństwa z teatrem lub do krytyki Chryzostoma wobec tych, którzy oddają się spektaklom okazywania gniewu (s. 43), są pewnymi reminiscencjami pierwszej części dyptyku. Obie książki wzajemnie się uzupełniają i stanowią ilustrację próby podjętej przez Chryzostoma zastąpienia teatralnej iluzji nowymi wartościami, które będą prowadziły ku lepszemu życiu.

Należy stwierdzić, że Blake Leyerle w recenzowanej monografii w pełni ukazała retorski i psychologiczny geniusz Jana Chryzostoma, mi-

strza sztuki oratorskiej i nie zrównanego kaznodziei. W książce zawarte są głębokie i rzeczowe analizy wypowiedzi Jana Chryzostoma na temat emocji oraz praktycznego zastosowania zaproponowanych przez niego „strategii” emocjonalnych w propagowanym programie reformy moralnej. Wszystkie poruszane zagadnienia autorka omawia, przytaczając zarówno teksty źródłowe, jak i odwołując się do istniejących opracowań. Publikacja opatrzona jest aparatem naukowym, w którym Blake Leyerle zamieściła nie tylko odniesienia do tekstów źródłowych (często też przytacza te źródła), ale też bogatą literaturę przedmiotu oraz wiele cennych wyjaśnień, uściśleń i dopowiedzeń. Przy tej okazji warto podkreślić precyzję autorki, która wyraża się m.in. w dokładnym opisie bibliograficznym źródeł (zawsze podawana jest dokładna lokalizacja w danym dziele oraz w wydaniu tekstu) i opracowań, do których odwoływała się lub które cytowała. Na uwagę zasługuje też dość obfite przywoływanie źródeł i odwoływanie się do najnowszych ich wydań. Blake Leyerle chce, aby do czytelnika przemawiał przede wszystkim Jan Chryzostom.

Nie jest też bez znaczenia, że książka została wydana niezwykle starannie i w atrakcyjnej szacie graficznej, co z pewnością jest zasługą Wydawnictwa Uniwersytetu Kalifornijskiego, a jej układ jest bardzo przejrzysty. Recenzowana publikacja jest też bardzo starannie przygotowana pod względem redakcyjnym. Pewnym mankamentem omawianej monografii jest rezygnacja z oryginalnego zapisu terminów greckich w korpusie pracy i podawanie ich w transliteracji łacińskiej. Taki stan rzeczy nieco dziwi, gdyż w przypisach – chociaż niezbyt często – pojawiają się nie tylko pojedyncze terminy, lecz także całe frazy zapisane po grecku. Dziwi też całkowite pominięcie w bibliografii (w spisie źródeł) pism Jana Chryzostoma wydanych w XIX-wiecznej serii *Patrologiae Cursus Completus, Series Graeca*, chociaż w przypisach autorka – niemal na każdej stronie omawianej monografii – odwołuje się do tej serii.

Recenzowana monografia stanowi istotny wkład do badań nad myślą i nauczaniem Jana Chryzostoma na temat emocji, ukazując, w jaki sposób myśliciele chrześcijańscy wykorzystywali siłę narracji, retoryki i uczuć, aby oddziaływać na myślenie, wartościowanie i postępowanie wiernych w epoce późnego antyku. Jest niezwykle cenna, wartościowa i godna polecenia wszystkim czytelnikom. Powinien ją przeczytać każdy, kto jest zainteresowany historią emocji, historią egzegezy biblijnej, historią duchowości chrześcijańskiej, historią Kościoła, światem późnego antyku oraz teologią, religioznawstwem, psychologią i pedagogiką.